

środa, 19.08.2026

„Z Bogiem jest łatwiej” – rozmowa z ks. Sebastianem Picurem

Czy w świecie mediów społecznościowych jest miejsce na autentyczne świadectwo wiary? Jak mówić o Ewangelii językiem zrozumiałym dla współczesnego człowieka i nie zniechęcać się krytyką? O tym rozmawiamy z ks. Sebastianem Picurem – kapłanem, który od lat z powodzeniem łączy duszpasterstwo z obecnością w mediach społecznościowych, docierając do milionów odbiorców.

Punktem wyjścia do rozmowy jest przekonanie, że z Bogiem jest łatwiej. Wiara daje siłę do mierzenia się z codziennymi wyzwaniami, również tymi, które pojawiają się w przestrzeni cyfrowej. Ks. Sebastian opowiada o swojej obecności w Internecie, dzieli się doświadczeniem ewangelizacji w mediach społecznościowych oraz pokazuje, jak wykorzystać nowe technologie do głoszenia Dobrej Nowiny.

W wywiadzie poruszamy również temat hejtu, krytyki i odpowiedzialności za słowo publikowane w sieci. Rozmowa skłania do refleksji nad tym, jak budować wartościowe relacje online, zachować autentyczność i nie bać się mówić o wierze we współczesnym świecie.

To inspirujące spotkanie dla wszystkich, którzy szukają odpowiedzi na pytanie, jak być chrześcijaninem w cyfrowej rzeczywistości i dlaczego z Bogiem naprawdę jest łatwiej.

Natalia Janowiec: Kiedy ksiądz zrozumiał, że media społecznościowe mogą być realnym i bardzo dobrym narzędziem do ewangelizacji?

Ks. Sebastian Picur: Kiedy byłem na drugiej parafii, był to chyba czwarty rok kapłaństwa, wtedy odwiedził mnie znajomy ksiądz rówieśnik i coś tam przeglądaliśmy na YouTube. I tak nagle pojawiła się pewna rozmowa na temat tych youtuberów, że jakiś youtuber w jakimś tam sklepie czy w jakiejś galerii miał spotkanie ze swoimi fanami i zobaczyliśmy nagrania z tego spotkania. Naprawdę to był szal. Wiadomo, to była młodzież, czy raczej dzieci ze szkoły podstawowej, ale wtedy tak sobie uświadomiłem kim jest influencer. Influence, czyli osoba, która ma wpływ. I skoro ktoś robi może rzeczy średniej jakości czy średniej wartości - według mojej oceny w internecie - papkę i mnóstwo ludzi idzie za tym człowiekiem, ta osoba skupia uwagę wielu i ma realny wpływ, bo gdy mówi: tutaj mamy spotkanie i te osoby przyjeżdżają, przychodzą, poświęcają swoją wolną sobotę, to - być może - stwierdziłem, że media społecznościowe mogły by być pomocą do ewangelizacji, że może to byłaby taka pomoc, która pozwoliłaby mi jeszcze bardziej oddziaływać na innych, skoro widziałem to po innych twórcach i po oddziaływaniu przez internet.

A jak ksiądz znajduje przestrzeń na prowadzenie mediów społecznościowych, bycie obecnym w sieci? Przecież ksiądz jako osoba duchowna pracuje na parafii, pracuje w szkole. zapewne bierze udział w różnych rekolekcjach, spotkaniach. Jak ksiądz łączy wszystkie te funkcje?

Myślę, że jak Pan Bóg daje komuś łaskę, to Pan Bóg też powołuje. Pan Bóg wybiera i obdarowuje różnymi darami, łaskami. Na pewno się tego nauczyłem, ponieważ to nagrywanie w Internecie zaczynałem małymi krokami. Potem to się coraz bardziej rozwijało, coraz bardziej, coraz bardziej. Myślę, że to też w jakimś stopniu można porównać do pracownika w jakiejś firmie, który przechodzi przez każdy szczebel, aż gdzieś tam do tych wyższych, ważniejszych funkcji. I dlatego, że on przeszedł te wszystkie szczeble, on wie, czym żyją ci dani pracownicy, jakie mają problemy, czego potrzebują, lepiej to rozumie. I dlatego, że ja też stopniowo te szczeble przechodziłem i te zasięgi rosły stopniowo, a nie od razu milion obserwujących na TikToku, to też się nauczyłem stopniowo zarządzać

czasem. Jestem przekonany i modliłem się o to i modłę, żeby Pan Bóg też pozwalał mi to wszystko ze sobą pogodzić. Jestem przede wszystkim wikariuszem. Taką mam misję od mojego księdza arcybiskupa. Jestem katechetą w pierwszym liceum w Łańcucie - serdecznie pozdrawiam całą społeczność licealną i to są moje główne przestrzenie pracy duszpasterskiej, ewangelizacji, katechizacji. Internet jest dodatkiem, ale właśnie przez te kilka lat nauczyłem się w tym czasie wolnym nagrywać, przygotowywać treści, omadlać te treści. Kiedy trzeba, to oczywiście pierwszeństwo daje temu, co jest dla mnie najważniejsze, czyli kwestia roli wikariusza, katechety, sakramenty, parafia, grupy, wspólnoty parafialne, przygotowanie katechezy, czas dla moich uczniów i dlatego, że to też jest moja pasją, to jest moje hobby, to nagrywanie, to mnie nie męczy. To mnie nie męczy jakoś psychicznie. Wiadomo, czasami jest zmęczenie fizyczne, gdy kilka godzin nagrywam i odczuwam to zmęczenie fizyczne, ale wewnątrz w środku od strony duchowej, emocjonalnej, to mi daje ogromną radość i wielką satysfakcję. I myślę, że dlatego, że to jest też moją pasją i przeznaczam na to mój czas wolny, to wszystko dzięki Bożej łasce udaje się równoważyć.

Młodzi ludzie dzisiaj szukają Pana Boga w sieci, czy raczej szukają kogoś, kto usłyszałby ich głos? I czy to nie jest też tak, że sztuczna inteligencja nie stała się takim bożkiem dla młodych ludzi?

Człowiek przede wszystkim szuka kontaktu w świecie realnym, rzeczywistym, nawet jeżeli czasami chowa się do świata wirtualnego, ponieważ świat wirtualny poprzez anonimowość dla wielu jest z różnych powodów wygodny, ale wydaje mi się, że człowiek jest stworzony do tej relacji bezpośredniej. Gdyby Pan Bóg chciał, to by na samym początku dał ludziom jeszcze w raju smartfony, internet, sztuczną inteligencję, wszystko co by było potrzebne do rozwoju mediów społecznościowych rajszych. A jednak Pan Bóg dał człowiekowi bezpośrednio w przyrodzie, w świecie stworzonym, w naturze. Oczywiście jest rozwój cywilizacji, korzystamy z dobrodziejstw cywilizacji, ale gdy popatrzymy na ten sam początek i na naturę człowieka, człowiek od samego początku, kiedy rozwija się pod sercem matki, ma to bezpośrednie fizyczne spotkanie z drugą osobą, z osobą najbliższą. Kiedy ja mam różne spotkania, na przykład rekolekcje w szkole dla dzieci, dla młodzieży, rekolekcje parafialne, jakieś eventy chrześcijańskie, katolickie, różne, dla osób w różnym wieku to te spotkania są bardzo wartościowe, bardzo budujące, bo ktoś, kogo ja kojarzyłem z internetu pod jakimś tam pseudonimem, kto tam pisał jakieś komentarze z prośbą o modlitwę, czy jest od dawna, czy dołączał do różańce na transmisjach live, ja w końcu po roku, dwóch, trzech mogę się z tą osobą spotkać, mogę jej popatrzeć w oczy. To jest niesamowicie budujące i wartościowe. I też te osoby, z którymi się spotykam, także w taki sposób to odbierają, że ksiądz, którego zazwyczaj widzą w internecie, gdzieś tam w telefonie, on jest tutaj między nami. Można spotkać się, porozmawiać, uśmiechnąć się, ucisnąć dłoń. Dla mnie internet nie jest celem samym w sobie. Internet jest drogą dotarcia do człowieka po to, żeby go zaprosić do wspólnoty kościoła, oczywiście do Pana Jezusa i do wspólnoty Kościoła do spotkania w świecie realnym.

Jakie pytania najczęściej otrzymuje ksiądz od młodych ludzi w internecie, których młodzi ludzie nie odważyliby się księdzu no zadać w cztery oczy?

Są to najczęściej pytania dotyczące takich spraw osobistych, osobistych problemów, sprawy dotyczące konfesjonatu. Nie tylko ludzie młodzi, ale też ludzie już dorośli, na przykład małżonkowie często pytają poprzez prywatną wiadomość przez media społecznościowe czy przez jakieś komunikatory różne zagadnienia etyczne, moralne, kwestie dotyczące spowiedzi. Ktoś może mieć z różnych powodów opór, żeby zapytać swojego księdza proboszcza czy katechety na lekcji religii, ponieważ no być może ksiądz mnie zna. Wiadomo, mogą być tutaj teraz różne myśli, a dlatego, że w pewnym też sensie człowiek jest anonimowy albo nie jest to osoba z mojej parafii, no to ma większą śmiałość, żeby zapytać. Gdy tak pewnego razu sprawdzałem mniej więcej statystycznie jakich pytań jest najwięcej, to są takie dwie kategorie: czy coś jest grzechem i mnóstwo pytań o spowiedź. To jest taka największa grupa. Oczywiście są też pytania

okolicznościowe. Już przez te kilka lat działalności w internecie zauważyłem, że są tematy, które wracają. Na przykład w maju pierwsze komunie święte, jakie prezenty, jakie też ksiądz ma na ten temat zdanie. Teraz też mamy sezon ślubny, czyli przebieg, przygotowanie, jakieś dokumenty, zaświadczenia, ślub w plenerze - co ksiądz o tym sądzi, co na to kościół, bo staje się coraz modniejszy ślub w plenerze, bo jedna influencerka, druga, trzecia miała gdzieś tam na Santorini czy nie wiadomo gdzie ślub. Bardzo ładnie to wyglądało. Może ja też bym chciała, a może ja też bym chciał. Wakacje to też są takie różne, na przykład pytania, dotyczące tego, co się dzieje. Na przykład będą mistrzostwa świata w piłce nożnej, będzie sporo też pytań takich sportowych. Czy ksiądz się interesuje sportem, piłką nożną? Są też takie pytania dotyczące życia księdza. Potem wracamy do szkoły. Modlitwa za uczniów, modlitwa o dobry rok szkolny, modlitwa za studentów, październik, listopad. Też wiele takich pytań dotyczących danego okresu liturgicznego czy jakiegoś święta. Na przykład modlitwa za zmarłych, czyściec. Od razu tutaj się włączają protestanci, którzy to wszystko starają się negować. Gdzie to jest w Piśmie Świętym? Różaniec, czyściec, dlaczego Kościół takie rzeczy opowiada. Różne zabobony związane ze śmiercią, z pochówkiem, z pogrzebem. Czy kobieta w ciąży w stanie błogosławionym może iść na pogrzeb bliskiej osoby, czy nie. Czy w ogóle może iść na pogrzeb, czy powinna iść na cmentarz w dzień Wszystkich Świętych. Mnóstwo jest takich pytań dotyczących zabobonów. Potem adwent, postanowienia adwentowe, Boże Narodzenie, Wigilia, tradycje, czy jest post wigilię, czy nie ma, czy w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia trzeba iść do kościoła, czy nie. Nowy rok, postanowienia noworoczne też do kiedy można śpiewać kolędy, do kiedy może być choinka, czy do Trzech Króli, czy właśnie dłużej kiedy mogą rozebrać, czy aż ksiądz mnie odwiedzi po kolędzie. To jest też temat bardzo gorący - czyli wizyta duszpasterska, kolęda, czy ksiądz powinien brać kopertę, czy nie powinien brać koperty, czy księdza poczęstować, czy księdza nie poczęstować. Mnóstwo też takich praktycznych pytań. Potem Wielki Post, postanowienia wielkopostne, Triduum Paschalne - przebieg. Czy w Wielki Czwartek mam iść do kościoła, czy obowiązuje mnie post ścisły, na jakich warunkach, na jakich zasadach, o co w tym chodzi. Święta i wracamy do maja. I są takie właśnie cykliczne tematy, które widzę, że co roku się powtarzają, a do tego oczywiście dochodzą sprawy bieżące.

TikTok i Instagram pomagają młodym ludziom budować wiarę, czy raczej ją sptylają, czy ewentualnie mogą stanowić pewnego rodzaju zagrożenie, bo ci młodzi ludzie mogą jednak sądzić, że ta wiara funkcjonuje tylko i wyłącznie w internecie, w sieci?

Tak. TikTok, Instagram, podobnie jak transmisje internetowe, podobnie jak strony internetowe, to może być broń obosieczna. Może właśnie pomagać w tej walce duchowej, w walce o zbawienie, albo może stać się narzędziem, którym zły się może posługiwać, żeby nas właśnie odciągać od tej drogi, która prowadzi do Pana Boga, do zbawienia. Myślę, że to jest zależne od tego, jak człowiek tego używa i jak to też jest prowadzone. Wyobraźmy sobie, że jest jakaś strona parafialna, gdzie jest w kościele kamera. Ksiądz proboszcz pod namową parafian, szczególnie osób chorych, starszych, które nie mogą przyjść do kościoła, a chcą łączyć się ze swoim kościołem parafialnym, zakłada kamerę. No to dobrze. Ta babcia czy dziadek, którzy nie mogą pójść do kościoła, faktycznie oglądają transmisję, modlą się pobożnie, ale to może być pewna pokusa dla ich dzieci, dla ich wnuków. No mamy przecież transmisję, pomodlimy się, widzimy nasz kościół, widzimy naszego księdza proboszcza, wikariusza, słyszymy naszego organistę. To może dzisiaj nie pójdziemy do kościoła. Przecież mamy wszystko tutaj w komputerze, czy widzimy na dużym ekranie telewizyjnym w domu. To też może być pewna pokusa. Tak samo tutaj, prawda, ktoś się czegoś tam dowie, ponieważ ksiądz robi na przykład nabożeństwo różańcowe na TikToku czy na YouTube, to ja już się pomodlę i nie muszę iść do kościoła na różaniec, na nabożeństwo październikowe. Pandemia, i to księża widzą w Polsce i za granicą, że właśnie z jednej strony dała tę możliwość uczestniczenia w nabożeństwach online, z drugiej strony w dużej części społeczeństwa, wspólnoty Kościoła wprowadziła takie pewne rozleniwienie i taką płytkość duchową, że skoro w czasie pandemii modliłem się w taki sposób i jakoś było dobrze, jakoś Pan Bóg się na mnie nie pogniewał, bo piorun nie trafił w mój dom, to

znaczy, że może jakoś nie ma tragedii i jakoś sobie tutaj mogę trochę pofolgować. Może w jedną niedzielę pójść do kościoła, w kolejną sobie obejrzę w internecie, potem sobie pójść i tak dalej, i tak dalej. Zatem wydaje mi się, że to jest przede wszystkim kwestia wiary i nastawienia człowieka. Jakie ja mam podejście do wiary, czy kombinuję i szukam pewnych furtek, żeby nie praktykować, a przez co nie przybliżać się do żywego Chrystusa, do żywego Boga, który jest obecny w sakramentach i we wspólnocie też Kościoła, który spotyka się na liturgii, czy jednak zależy mi na tym. Ja jestem dojrzały. Podchodzę do spraw wiary na poważnie i pilnuję tego. Idę do kościoła, ponieważ nie idę odfajkować, nie idę wypełnić tylko tradycji, ale idę spotkać się z żywym Bogiem. Mam tutaj przepiękny ogród. Oczywiście mogę się tutaj pomodlić, mogę pójść na różaniec, ale tutaj nie mam Eucharystii. Eucharystię mam na Mszy świętej. Eucharystię mam w kaplicy, w miejscu, gdzie jest Najświętszy Sakrament. A Eucharystia, komunია święta jest najbliższym spotkaniem człowieka z Bogiem, Boga z człowiekiem, jakiego możemy tutaj doświadczyć. Święci pisali, że aniołowie zazdroszczą nam cierpienia, bo cierpienie upodabnia nas do Chrystusa i zazdroszczą nam komunii świętej. I człowiek, który w taki sposób z wiarą podchodzi do Mszy świętej, do sakramentów, do sakramentu pokuty i pojednania, do liturgii, to będzie tego pilnował. A TikTok, Instagram będzie pewną pomocą, będzie pewnym dodatkiem. Myślę, że też ważne jest to, jakie treści są tworzone przez księży. Czy to są tylko takie lekkie, śmieszne, trendowe, czy jednak księża, siostry zakonne, świeccy, ewangelizatorzy, twórcy, czy jednak dają coś głębszego. I myślę, że ja staram się zachować pewien balans. Z jednej strony tworzę rzeczy lekkie, które przyciągają nowych odbiorców i za chwilę daje im trochę głębsze treści, czyli słowo Boże, odpowiedzi na głębokie, nurtujące ich pytania.

Jak ksiądz reaguje na krytykę i hejt wobec kościoła w sieci? Czy ksiądz może sam spotkać się z hejtem? Sam tego doświadczył?

Doświadczam codziennie hejtu, ponieważ mam taką zasadę, że na każdym zdjęciu profilowym jestem w sutannie, czy mam koloratkę. Zdecydowana większość treści, które tworzę, to te treści nagrywam w sutannie albo jak mam właśnie koloratkę. Jestem podpisany ksiądz Sebastian Picur. Zatem osoba, która mnie widzi domyśla się, że ma do czynienia z księdzem. Zatem sama koloratka, sama sutanna już dla kogoś może być niefajna. Dalej - treści, bo jeżeli będziemy wszystkich chwalić, wszystko jest w porządku, rób ta co chceta, no to wiadomo, że taki człowiek nie będzie miał wielu wrogów. Ale jeżeli głosimy prawdę Chrystusa, prawdę Ewangelii, nauczanie Kościoła katolickiego, to widzimy co się stało z Panem Jezusem. Co go spotkało? Za głoszenie prawdy o Bogu, o człowieku, o świecie. I dlatego ten, który głosi prawdę Chrystusa, prawdę Ewangelii, prawdę Kościoła, to też się z tym spotyka, ponieważ jest wiele osób, którym się to nie podoba. Wczoraj nagrałem taki filmik. Taka pewna celebrytka nagrała swoją taką bardzo liberalną wypowiedź na temat in vitro. Ja do tego się dograłem odnosząc się do nauki Kościoła katolickiego. I czytałem komentarze. Fala hejtu. Gdybym ja powiedział - fajnie, fajnie, róbcie sobie co chcecie, to by napisali: super ksiądz. Naprawdę najlepszy ksiądz na świecie. Ale jeżeli stawia się pewne wymagania, to już kogoś tam w sumieniu gryzie, już się toczy pewna walka duchowa, już ktoś nie może tego znieść, prawda? Bo jeżeli ktoś jest w ciemności i da się komuś światło, włączy się światło - w oczy to razi. Jeżeli ktoś jest w ciemności grzechu, nieprawdy, kłamstwa, zafałszowania czy niewiedzy, to prawda Chrystusa, prawda Ewangelii, prawda Kościoła będzie razić. I to jest niewygodne, nieprzyjemne. Dlatego z tych różnych powodów codziennie doświadczam hejtu. Jak sobie z tym radzę? Na początku było to bardzo trudne, ale tak jak kiedyś, tak samo i teraz modlę się: Panie Boże, dodaj mi odwagi, męstwa, wolności, dystansu wobec tego, co piszą ludzie. Na ile czytam, kontroluję też te komentarze, usuwam te wulgarne, bo jeżeli ktoś ma inne zdanie, ktoś mi napisze: "Jestem ateistą, nie wierzę w Pana Boga". Ja taki komentarz zostawiam. Ma taki pogląd, ma taką historię życia, może takie wychowanie, może coś się stało i odwrócić się, od Kościoła, od Pana Boga. Ale jeżeli ktoś mi pisze trzy wulgaryzmy na mnie czy na kogoś innego, czy jakieś bluźnierstwa i potem mówi: "bo jestem ateistą", dlatego tak piszę, to staram się to usuwać, blokować, ponieważ są pewne granice kultury, szacunku. Ja w taki sposób nie piszę, w taki sposób nie odzywam się do innych.

Oczekuję tego samego. Jeżeli ktoś nie jest w stanie zachować elementarnej kultury, no to myślę, że nie mamy niestety o czym z taką osobą rozmawiać. Zatem modlitwa, blokowanie, usuwanie, ale też taka grupa wsparcia. Dla mnie też takie motywujące jest to, że mnóstwo ludzi, większość ludzi jednak mówi, że to co robię to jest pozytywne, że im pomaga, przybliża do Pana Boga, rozjaśnia pewne wątpliwości w wierze, sprawy niejasne, że dużo ludzi wraca do spowiedzi świętej, postanawia z powrotem przyjść do sakramentu pokuty i pojednania, przystąpić do komunii, do Eucharystii. Czasami po bardzo długim czasie nieuczestniczenia we Mszy świętej. To jest budujące i to też mi daje taką motywację, że warto.

Jak wygląda księdza wiara poza kamerą, poza siecią, w chwilach zwątpienia, w chwilach zmęczenia czy w jakiś trudnych momentach?

Dzięki Bogu nie miałem w swoim życiu takiej sytuacji, żebym przestał wierzyć w Pana Boga. Miałem pewne dylematy czy kryzysy, gdy nie rozumiałem wielu sytuacji, tych najtrudniejszych, gdzie ktoś mnie prosił o modlitwę w jakiejś intencji za osobę chorą i ta osoba umierała. Nie rozumiałem tego, dlaczego tak się stało, skoro modliłem się o coś dobrego. Potrzeba było czasu, łaski, przepracowania tego z Bożą łaską, żeby właśnie dojrzeć do takich też sytuacji, które na mnie spadają czy na innych spadają, że człowiek jednak nie może panować nad wszystkim, nie kontroluje wszystkiego, że ma swoje ograniczenia ludzkie, że ponad tym jest Pan Bóg i że życie nie kończy się na tym świecie, ale życie toczy się dalej i tam Pan Bóg daje człowiekowi szansę, wynagradza, naprawia, daje pełnię życia, daje pełnię szczęścia. Tam życie toczy się dalej. Zatem nie miałem utraty wiary, miałem pewne kryzysy wiary. Czasami też jest trudno. Wiadomo, jest walka duchowa. Pan Bóg dopuszcza pewne próby, żeby człowiek się oczyszczał i przez to cały czas szedł wyżej w tej duchowości do nieba. To, co jest dla mnie takie zawsze bardzo potrzebne, budujące, oczyszczające, to jest adoracja w ciszy Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Kiedy idę do kościoła, gdy jest adoracja w kościele, czy nawet gdy mam klucze do kościoła, gdy już nikogo nie ma, gdzieś nawet wieczorem klękam i w takim dialogu serca Panu Jezusowi te wszystkie moje sprawy przedstawiam. Ważne jest dla mnie słowo Boże, oczywiście sakramenty, spowiedź święta i też ta pobożność maryjna, że też gdy jest ciężko, idę do Matki Bożej, tam gdzie jestem aktualnie wikariuszem w parafii Łañcut Fara, jest to sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej, to tam idę przed obraz Matki Bożej i te wszystkie swoje sprawy, trudności, dylematy powierzam.

Gdyby miał ksiądz dzisiaj przekazać młodym ludziom jedną cenną, ważną myśl na temat wiary, co by to było?

Tylko jedną, taką najcenniejszą? Z Panem Bogiem jest zawsze łatwiej. Z Panem Bogiem jest zawsze łatwiej, bo to, że jest w życiu różnie, człowiek młody już o tym wie. O tym wie już dziecko, które widzi swoich rodziców, widzi, że czasami rodzice przynoszą do domu problemy z pracy. Dziecko, czy człowiek młody widzi problemy w szkole, problemy ze zdrowiem. Może babcia choruje, może dziadek choruje. Student też widzi różnego rodzaju problemy. Widzi presję środowiska, kiedy jest wychowany w wartościach katolickich, a koledzy i koleżanki ze studiów, no niestety według takich wartości nie żyją. Ja chcę iść na Mszę świętą albo na rekolekcję, a oni mówią: "Idziemy na imprezę". Co z tego, że jest Wielki Post? Co z tego, że jest piątek? Idziemy. No co ty, nie pójdziesz z nami? I prawda - jest presja. Zatem człowiek młody doświadcza trudności. Będąc realistą wie, że życie nie jest sielankowe, jest piękne, świat jest piękny, ale także są trudności. Dlatego jeżeli chcemy pewnie czy zwyczajnie przechodzić przez te trudności w takim sensie, żeby one nas nie zniszczyły, ale żeby były dla nas dobrą lekcją i żeby nas umacniały, tak jak trening - ktoś trenuje, biega czy jest na siłowni, jest zmęczony, ale to buduje moje mięśnie, to umacnia moją kondycję. Tak samo dzięki Bożej łasce te różne trudności sprawiają, że jesteśmy silniejsi, bardziej odporni, mądrzejsi, mamy większe doświadczenie, które potem w przyszłości potrafimy wykorzystać. Ale żeby te trudności nas nie zniszczyły i nie przytłoczyły, potrzeba Pana Boga. Zatem taka ogólna myśl dla człowieka młodego oparta także na moim życiu - z Panem Bogiem zawsze jest łatwiej. To nie będzie tak, że nie będzie trudności, bo Chrystus powiedział swoim apostołom, że was spotkają prześladowania. Was spotkają prześladowania. Ale także zapowiedział im nagrodę, że

to wszystko będzie im wynagrodzone. To - myślę, że jeszcze raz powtórzę - z Bogiem jest łatwiej. Dlatego warto trzymać się Pana Boga, warto trzymać się Matki Najświętszej, warto trzymać się wspólnoty Kościoła. Kościół nie jest idealny, ponieważ my nie jesteśmy idealni, ja nie jestem idealny, ktoś inny nie jest idealny, ponieważ człowiek nie jest idealny. Ktoś czasami patrzy na Kościół w sposób idealistyczny, że wszyscy mają być aniołami. Wiemy, że nawet aniołowie zbuntowali się przeciwko Panu Bogu. To jest dramat stworzenia, które źle wykorzystuje wolność i ta walka duchowa cały czas się toczy w nas i wokół nas. Ale to jest niesamowite, że Kościół jest uświęcony obecnością Pana Jezusa. Kościół jest przeniknięty obecnością Ducha Świętego, ożywiciela, uświęciciela. I Duch Święty w tej wspólnocie Kościoła, w sakramentach cały czas nas oczyszcza, umacnia i uświęca i daje nam nową nadzieję. Daje nam nową nadzieję, że może coś zrobiliśmy nie tak, może trochę nabroiliśmy, czy nawet bardzo poważnie, ale nie jesteśmy przekreśleni. Odwracamy kartkę księgi naszego życia. Jest czyściutka. Możemy ją dzięki bożemu miłosierdziu zapisać od nowa przepięknie.

I niech to będzie piękna puenta naszej rozmowy. Bardzo serdecznie księdzu dziękuję za rozmowę.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/arttykul/126696/>